

Zygmunt Woźniczka

Katowice

WiN i ruch narodowy wobec wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r.

Zakończenie wojny skomplikowało warunki, w jakich przyszło żyć Polakom. Wpłynęła na to zarówno narzucona zmiana kształtu terytorialnego państwa, co prowadziło do pozostawienia na wschodzie poza jego granicami milionów rodaków i dużych ośrodków kultury (Lwów, Wilno), wychodźstwo wojenne, jak i ustanowiona siłą niesuwerenna władza. Formalnie było to suwerenne państwo, ale znajdowało się pod przemożnym wpływem Związku Radzieckiego, gdzie popierani przez Stalina komuniści głosili hasła demokratyczne, ale w rzeczywistości niszczyli opozycję demokratyczną. Dochodziło do tego poczucie zagrożenia polskości i rozczarowanie do mocarstw zachodnich. Nastroje Polaków były w wielu wypadkach inne od odczuć pozostałych mieszkańców Europy i świata. Obywatele mocarstw zachodnich oraz Związku Radzieckiego mogli wierzyć, że cierpienia, jakich doznali, i straty, jakie ponieśli w czasie wojny, złożyli dla obrony wolności swego kraju i innych. Mogli szczycić się potęgą swych państw. Mieszkańcy państw Osi w mniejszym lub większym stopniu musieli zdawać sobie sprawę z tego, że ich cierpienia są wynikiem polityki własnych przywódców i przegrania wojny. Natomiast Polacy z niewoli jednego systemu totalitarnego dostali się w drugą. Reakcje na sytuację, powstałą pod wpływem dominacji sowieckiej nad Polską, powstawały pod wpływem działania dwóch sił: przystosowania i przeciwdziałania. Ścieranie się ich dawało o sobie znać wśród elit politycznych i wojskowych w kraju i na emigracji¹.

W kraju konieczność jego odbudowy, zagospodarowania Ziem Odzyskanych i stworzenia normalnego życia wymagała włączenia się w struktury oficjalne, pozostające pod kontrolą komunistów. W tej sytuacji pojawiła się konieczność ustępstw i kompromisów z nową, narzuconą władzą. Do tego dochodził brak doświadczenia okupacji sowieckiej. Większość tych, którzy byli deportowani, przeszła przez więzienia i łagry i albo wyszła ze Związku Radzieckiego z Armią Gen. Władysława Andersa, albo pozostała na kresach i napłynęła dopiero z falami repatriacyjnymi. Oczywiście, część przyszła z I Armią LWP, ale w zasadzie mieszkańcy Polski centralnej i zachodniej nie mieli doświadczenia okupacji sowieckiej². Ponadto doświadczenia

¹ K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 12–13.

² Ibidem.

rosyjskie mieli ci, którzy przejęli władzę, tj. działacze PPR, co wielu z nich czyniło bardziej uległymi wobec nowej rzeczywistości³.

W czasie okupacji niemieckiej wierzono w jej przejściowy charakter i w to, że wojna musi się zakończyć zwycięstwem koalicji antyhitlerowskiej. Natomiast nie było tej wiary po 1945 r., kiedy to wielu osobom wydało się, że „wieko trumny się za nami zamknęło” i istniejąca rzeczywistość nie ulegnie zmianie⁴.

Wśród wielu osób nie było też powszechnej nienawiści w stosunku do Związku Radzieckiego, jak w czasie wojny wobec hitlerowców, a ludzie współpracujący z komunistami w różnych dziedzinach życia, realizujący nierzadko podobne jak podziemie czy rząd na uchodźstwie cele, nie traktowali ich jako przedstawicieli władzy okupacyjnej. Pracowali bowiem dla Polski, np. odbudowanie kraju było koniecznością bez względu na wszystko. Następowało wyraźne rozbieżenie. Aby pozostać w konspiracji, należało podtrzymywać nienawiść do komunistów i Związku Radzieckiego, aby włączyć się w nurt normalnego życia, należało ją stłumić. W tej sytuacji intelektualiści, jak i większość inteligencji, odchodzili od podziemia, włączając się w nurt kontrolowanego przez komunistów życia legalnego⁵. Przywódcy podziemia nie byli temu w stanie przeciwdziałać. O zjawisku tym donosiły raporty Delegatury Rządu już na początku 1945 r. „U większości funkcjonariuszy panuje przekonanie, że jej rola skończona. Następuje odpływ i usiłowanie zorganizowania życia w nowych warunkach. Zmęczenie konspiracją”⁶. Mimo że działanie takie prowadziło do zanikania całych sieci delegatur terenowych (np. białostocka, lubelska), nie potępiano tego zjawiska, starając się je usprawiedliwiać i w miarę możliwości nim kierować. W opracowanym przez Departament Informacji Delegatury 27 III 1945 referacie: *Nastroje w Polsce* pisano: „inteligencja zawodowa wracała na swoje placówki nie dlatego, żeby godziła się z reżimem lubelskim, lecz dlatego, żeby mimo stwarzanych przezeń zapór odbudować w zniszczonym kraju zahamowane życie. Profesor szukał odpowiedniego zakładu przemysłowego, inżynier, technik czy chemik — swojej fabryki lub kopalni, sędzia swego trybunału, kolejarz swojego warsztatu. Czynili to z ciężkim sercem, bo mierzył ich stosunek z narzuconą zwierzchnością, do której odnosili się jak najkrytyczniej. Musieli żyć — nie było rady”⁷. W wydanej 17 maja 1945 r. przez Radę Jedności Narodu i p.o. Delegata Rządu Stefana Korbońskiego odezwie *Do Narodu Polskiego!* pisano: „Stać się samorzutnie do pracy konstruktywnej na wszystkich odcinkach odbudowy w przemyśle, handlu, rolnictwie, komunikacji, oświacie itp. Słowem wszędzie, gdzie możecie pracować bez naginania swych poglądów i bez współdziałania z upokarzającą polityką rządu lubelskiego”⁸. Ta linia postępowania znalazła odbicie w wewnętrznych instrukcjach wykonawczych, w których ostrzegano, że wszelka współpraca polityczna z Rządem Tymczasowym „jest oczywiście

³ T. Torkańska, *Oni*, Londyn 1985; A. Wat, *Mój wiek*, Warszawa 1990.

⁴ Tak o tym pisał w połowie 1946 r. jeden z przywódców podziemnego SN, Tadeusz Maciński: „Brak nam oparcia, które nas w okresie okupacji niemieckiej trzymało — przeświadczenie, że okupacja minie, że lata, kwartały, wreszcie miesiące Niemców w Polsce są policzone. Nic dziwnego, że na wszystkie usta przede wszystkim ciśnie się dzisiaj pytanie: czy miesiące bolszewickiego panowania są policzone i skąd przyjdzie wybawienie?”, CA MSW, Wojna jeszcze nie skończona, mat. oryg. Sr-2244, dep. 1723, T. Maciński.

⁵ K. Kersten, *Między wyzwoleniem...*, s. 100–162.

⁶ AAN, Raport informacyjny nr 1, sygn. 202/II-22, t. 2, s. 281–287.

⁷ AAN, sygn. 202/III-45, s. 71–74.

⁸ *AK w dokumentach 1939–1945*, t. 6 (uzupełnienia), Londyn 1989, s. 464 oraz „Rzeczpospolita Polska”, nr 4/157, 20 V 1945.

zdradą Polski i działaniem na rzecz wroga”⁹. Wraz z powrotem do kraju Stanisława Mikołajczyka oraz postępującym rozpadem podziemia wspomniane procesy stały się coraz powszechniejsze.

W latach 1945–1953 układ międzynarodowy pozostawał nieustabilizowany, toczyła się nadal gra o oblicze powojennego świata. W tej sytuacji ówczesni uważali za możliwe co najmniej dwa inne warianty rozwoju sytuacji międzynarodowej: kontynuację wojennego aliansu wielkich mocarstw oraz rychły konflikt między nimi zakończony klęską jednej ze stron¹⁰. Oznaczało to różne perspektywy dla sprawy polskiej. Analiza sytuacji międzynarodowej oraz przewidywania dotyczące jej ewolucji były punktem wyjścia koncepcji i działań zarówno w kraju, jak i na emigracji. Te oceny leżały u podstaw podziału na trzy zasadnicze orientacje, które reprezentowały odmienne podejście do polskich dylematów 1945 r.¹¹ Przesłaniały one w dużym stopniu dawne podziały dominujące w okresie międzywojennym i w czasie wojny. W tej sytuacji w każdej orientacji reprezentowane były środowiska zaliczane do prawicy, lewicy czy centrum — nacjonałiści, socjaliści, ludowcy, chrześcijańscy demokraci¹².

Orientacja pierwsza na ogół reprezentowała pogląd, iż powojenny układ sił w Europie, oparty na ustaleniach konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, nie zapewni pokoju i stanie się źródłem nowych konfliktów, które wcześniej czy później doprowadzą do jego przewartościowania. Podkreślano, że walka o wolną Polskę łączy się ściśle z wolnością Europy Środkowowschodniej. Nie wierzono, że w wyniku wolnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego komuniści oddadzą władzę. Przewidywano, że mogą być one sfalszowane. Zdawano sobie sprawę, że Polska może odzyskać niepodległość jedynie przy pomocy państw zachodnich, które prędzej czy później będą zmuszone rozpocząć politykę konfrontacji wobec Związku Radzieckiego, co może nawet doprowadzić do nowej wojny¹³.

Kompromis z komunistami uważano także za niemożliwy. Rzecznikami tej linii byli przede wszystkim: prezydent Władysław Raczkiewicz, premier Tomasz Arciszewski oraz generałicy z gen. Władysławem Andersem i Kazimierzem Sosnkowskim na czele, większość elity intelektualnej na emigracji i część w kraju, np. podczas obiadu u gen. Mc Creey’a w Wasserleoburgu 30 VI 1945 r. gen. Anders przekonywał zebranych, że „Rosja dąży do kolejnej wojny” i był pewien, „że zacznie się ona w ciągu 18 miesięcy”. Brytyjski dyplomata będący świadkiem tej rozmowy napisał: „odniosłem zdecydowanie przekonanie, że nic na świecie nie zmieni jego poglądów”¹⁴. Oceny gen. Andersa, jak i wielu wojskowych i polityków na wychodźstwie były

⁹ AAN, Instrukcja polityczno–propagandowa wydana przez Dep. Informacji Delegatury Rządu, sygn. 202/III–36, t. 1, s. 19–22.

¹⁰ Z bogatej literatury na ten temat można wymienić: A. Bullock, *Hitler i Stalin, żywoty równoległe*, t. 2, Warszawa 1994, s. 390–392, 411; H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 461–516; K. Kersten, *II wojna światowa i podział Europy*, w: „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, t. 2, s. 7–34; R. C. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, Warszawa 1997.

¹¹ K. Kersten, *Między wyzwoleniem...*, s. 46–48.

¹² J. Drewnowski, *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii Polski Ludowej*, Londyn 1979, s. 371–372; K. Kersten, op. cit.

¹³ Tadeusz Bielecki pisał w 1946 r. na łamach „Myśli Polskiej”: „Warunkiem uwolnienia Polski spod przemocy, obok własnej woli życia, jest zmiana układu międzynarodowego, który oddał nas na łaskę i niełaskę Sowietów”, cyt. za: L. Ciołkoszowa, *Publicystyka*, w: *Literatura polska na obczyźnie 1940–1980*, t. 2, Londyn 1965, s. 222.

¹⁴ Notatka z rozmowy z gen. W. Andersem, 3 lipca 1945 r., Public Record Office, Londyn, 371 1945, Poland File No. 125, pp. 8266–9001.

także w dużym stopniu uwarunkowane specyfistycznymi warunkami, w jakich znaleźli się po 1945 r. Polska emigracja po 1945 r. nie była emigracją zarobkową. Liczyła na szybką zmianę sytuacji międzynarodowej i nie miała zamiaru pozostawać na Zachodzie na stałe¹⁵. Tylko nieliczni przewidywali, że emigracja potrwa długo istawiali się na kilka dziesięcioleci. Należał do nich przede wszystkim zespół „Kultury”¹⁶. Zapleczem politycznym dla tej orientacji zarówno na emigracji, jak i w kraju było Stronnictwo Narodowe i sanacja, ale miała ona też swoich zwolenników wśród socjalistów¹⁷.

Symbolem opozycji w ramach układu powstałego w wyniku postanowień jałtańskich był Stanisław Mikołajczyk. Odrzucał prawdopodobieństwo nowej wojny i sądził, że utrzyma się współpraca wielkich mocarstw i w tej sytuacji Polska, jak i cała Europa Środkowowschodnia będzie strefą ścierania się wpływów Wschodu i Zachodu. Zamierzał on ułożyć partnerskie stosunki z komunistami i ZSRR. Wierzył, że Anglosasi dochowają zobowiązań wobec Polski i będą kontrolowali uczciwość wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Sądził, że silny ruch chłopski zostanie uznany przez Stalina za jedną z liczących się sił politycznych¹⁸. Trudno powiedzieć, czy Mikołajczyk zdawał sobie sprawę z tego, że przeprowadzenie wyborów miało być nie tylko realizacją ustaleń konferencji w Jałcie w lutym 1945 r., ale też ułatwić komunistom wewnętrzną legalizację zachodzących w kraju zmian i umożliwić ich uznanie przez opinię międzynarodową. W tej sytuacji we wszystkich krajach znajdujących się pod wpływem Związku Radzieckiego musiano przeprowadzić wybory. Rezultat wyborów jedynie na Węgrzech (5 listopada 1945 r.), gdzie zwycięstwo odniosła Niezależna Partia Drobnych Rolników (zdołała 57% głosów), był zachętą dla Mikołajczyka i PSL¹⁹.

Oczekiwań Mikołajczyka nie podzielało wielu, zarówno w kraju, jak i na emigracji, zarzucając mu nie tylko niezajomość Związku Radzieckiego i Rosjan, ale i legitymizację krzywdzących dla Polski postanowień Jałty²⁰.

Orientację trzecią tworzyli komuniści i związani z nimi ludzie, którzy pogodzili się z faktem zależności Polski od ZSRR oraz z tym, że Stalin wyznaczał zakres wolności i suwerenności. Było to stanowisko dużej części socjalistów, wielu intelektualistów i niektórych działaczy katolickich²¹.

¹⁵ „Chyba nikt nie sądził wtedy — wspomina Ciołkoszowa — że komuniści będą rządili przeszło 40 lat. Liczyliśmy na szybką zmianę sytuacji i spodziewaliśmy się powrotu do kraju w ciągu najwyżej parunastu lat. Byliśmy więc wychodźstwem walczącym i z założenia tymczasowym”, L. Ciołkoszowa, *Spojrzenie wstecz*, Paryż 1995, s. 205.

¹⁶ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1996, s. 121.

¹⁷ E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie Dziennik ambasadora 1939–1945*. Londyn 1960, s. 293–350; A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 905–920; K. Kersten, *Jałta w polskiej perspektywie*, Londyn 1989, s. 101–236.

¹⁸ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk, czyli klęska realisty*, Warszawa 1991, s. 117–138.

¹⁹ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1995, s. 187. W przeprowadzonych później wyborach w krajach znajdujących się pod bezpośrednim wpływem Związku Radzieckiego komuniści odnieśli zdecydowane zwycięstwo: w Czechosłowacji 26 V 1946 r. zdobyli 38% głosów, 8 IX 1946 r. w referendum ludowym w Bułgarii zlikwidowano monarchię, a 15 IX 1946 r. proklamowano Bułgarską Republikę Ludową, 19 XI 1946 r. w Rumunii blok lewicowy zdobył 80% głosów. Także w znajdującej się poza bezpośrednimi wpływami Kremla Francji 10 XI 1946 wybory parlamentarne wygrali komuniści, zdobywając 29% głosów.

²⁰ A. Pragier, *Czas przeszły...*, s. 875–880; L. Ciołkoszowa, *Spojrzenie wstecz*, Paryż 1995, s. 263–264.

²¹ Charakterystyczne dla tych nastrojów jest np. stanowisko Józefa Cyrankiewicza. Według tego, co powiedział Adamowi Ciołkoszowi Zygmunt Zaremba w 1946 r., Cyrankiewicz miał po powrocie z obozu

W kraju wyzwolenie nie spełniło oczekiwań większości społeczeństwa. Nie było takiej radości w zniszczonej Warszawie, Krakowie, we Lwowie, Wilnie, jak w Londynie, Paryżu, Rzymie, czy Nowym Jorku. Terror NKWD, rabunki Armii Czerwonej, deportacje na Wschód, fasadowość i zależność władz komunistycznych wobec Kremla nie ułatwiały chłodnej analizy powojennej rzeczywistości i skłaniały wielu do twierdzenia, że w rzeczywistości doszło nie do wyzwolenia kraju, ale do zastąpienia jednej okupacji przez drugą. Nadzieje na prawdziwy koniec „polskiej wojny” były duże. W końcu maja 1945 r. p.o. Delegata Rządu RP, Stefan Korboński, w odezwie *Do Narodu Polskiego!* pisał: „Wojna skończyła się, lecz walka trwa. Walka o realizację ideałów sformułowanych w Karcie Atlantyckiej o prawdziwą wolność, demokrację i sprawiedliwy pokój. Polska stała się głównym zagadnieniem tej walki i próbą ogniwą zwycięzców. Od rozstrzygnięcia naszej sprawy zależeć będzie, czy przyszedł świat będzie lepszy i czy zapanuje na nim pokój, czy też zostanie wepchnięty w nowy oddech jeszcze straszniejszej wojny”²².

Znamienny dla ówczesnych nastrojów był również artykuł *Wojna trwa* zamieszczony w podziemnej „Myśli Niezależnej” w końcu maja 1945 r.²³ Powstanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i przyjazd do kraju Mikołajczyka w czerwcu 1945 r. nie rozwiały wszystkich obaw i niepewności związanych z przyszłością. We wrześniu 1945 r. w podziemnej „Reducie” pisano: „U nas każdy mówi dalej: kiedy wojna się skończy, po wojnie zrobię to i tamto. Bo u nas wojna trwa, tak jak trwa okupacja sowiecka, jak trwa ucisk i terror czerwony pod gładką przykrywką «demokracji» zaprowadzającej porządek”²⁴. Zdawano sobie sprawę, że sami nie jesteśmy w stanie zmienić sytuacji w kraju, że konieczna jest pomoc narodów anglosaskich, a szczególnie bliższej geograficznie Wielkiej Brytanii. Panowała dezorientacja i chaos w ocenie sytuacji międzynarodowej, co sprzyjało snuciu często nierealnych koncepcji i krzewieniu różnych oczekiwań. Zdawali sobie z tego sprawę i niektórzy z ówczesnych działaczy podziemia. W kwietniu 1946 r. w gazetce SN pisano: „Ludzie toną w czarno-bezmyślnym pesymizmie lub różowo głupawym optymizmie. Pragnęliby radykalnej zmiany, ale nie wiedzą, jak i skąd może przyjść (...) I jedni doszli już do tego, że zrobili owym zawodem «nienawiść Anglii» (może wzięto wzór z Niemców w czasie pierwszej wojny), zwalają na nią odpowiedzialność za wszystko złe, wymyślają jej, niezadługo zaczną zamiast «dzień dobry» mówić sobie: «Boże skaż Anglię», drudzy wciąż patrzą na nią, jak w słońce i każde jej posunięcie na szachownicy światowej, choćby nie wiem jak od naszych spraw odległe, tłumaczą sobie głębokimi planami na naszą korzyść”²⁵.

W lecie 1945 r. w kraju kształtowały się trzy bieguny życia politycznego. Pierwszy to PPR i jej satelici: PPS na czele z Edwardem Osóbką–Morawskim, SL, SD, drugi to tzw. legalna opozycja (PSL i SP) oraz trwające nadal w konspiracji struktury polityczne i wojskowe. W tych ostatnich możemy w zasadzie wyróżnić trzy nurty: poakowski, skupiony wokół obozu narodowego, oraz socjalistyczny (nurt sanacyjny był niewielki). Z tego tylko dwa pierwsze posiadały

udać się do Krakowa. Doszło tam do rozmowy z Zarembą. Cyrankiewicz powiedział m.in. „Sojusznicy nas zdradzili. Nie mamy innej rady, jak oprzeć się o Rosję i dlatego przechodzę na tamtą stronę. Żegnaj”, rozmowa autora z Lidią Ciołkoszową w Londynie, 30 VIII 1989.

²² „Rzeczpospolita Polska”, nr 4, 20 V 1945.

²³ CA MSWiA, Prasa, sygn. 216, „Myśl Niezależna”, nr 3–4, 30 V 1945.

²⁴ CA MSWiA, Prasa, sygn. 356a, „Reduta” nr 37, Warszawa–Praga, 31 VIII 1945.

²⁵ CA MSWiA, Mat. oryg. 1850, *Czy odbędą się wybory?*, nielegalne czasopismo SN bez nazwy nr 7/22, 1 IV 1946.

dobrze rozbudowane struktury konspiracyjne, których przedłużeniem były oddziały zbrojne (wiele z nich tylko formalnie pozostawało w tym czy innym obozie, a w rzeczywistości nie uznawały nad sobą żadnej władzy).

Utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i zapowiedź wolnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego wzbudziła nadzieję wśród wielu działaczy podziemia. Przeżywali oni dylematy, swoiste rozdarcie: czy opowiedzieć się za Mikołajczykiem, czy za będącym w opozycji do niego Rządem RP na uchodźstwie. Pozycję byłego premiera wzmocniło ujawnienie SL „Roch” oraz stworzenie PSL, które stało się dużą siłą polityczną i, jak się wielu wówczas wydawało, zdolną zatrzymać sowietyzację kraju. Mimo sprzeciwu rządu Arciszewskiego duża część elit politycznych, ulegając ówczesnym nastrojom społecznym, dążyła do legalizacji i zamierzała stanąć w szranki wyborcze, często nie zdając sobie w zasadzie sprawy, z jakim przeciwnikiem mają do czynienia, i przeceniając dobrą wolę i możliwości Mikołajczyka. Rozpoczęły ją zarówno środowiska obozu narodowego, jak i PPS–WRN. Wiązała się z tym dodatkowo presja środowisk poakowskich (DSZ) na rzecz ujawnienia konspiracji.

Inicjatywa ujawnienia Stronnictwa Narodowego wyszła od ambasadora angielskiego w Moskwie, Archibalda Kerra, który zarówno w czasie rokowań o utworzenie TRJN, jak i później w Warszawie popierał legalizację SN. Ostatecznie w lecie 1945 r. uformował się Komitet Legalizacyjny SN w Warszawie (w Krakowie, Łodzi i Poznaniu powstały powiązane z nim grupy). Przyjęcie delegacji Komitetu przez Bolesława Bieruta lub Edwarda Osóbki–Morawskiego (jak było wcześniej ustalone) zostało oficjalnie odroczone z powodu wyjazdu delegacji polskiej na konferencję poczdamską. Potem, mimo nalegań Kobyłańskiego, nie chciano już spotkać się z delegacją SN. Poparcie dyplomacji anglosaskiej dla tej sprawy stawało się coraz słabsze i ostatecznie pod koniec września 1945 r. szalę przeważała opinia ambasadora brytyjskiego w Warszawie, Victora Cavendish–Bentincka, który uważał, że nie należy popierać SN, a wszystkie siły skoncentrował na wsparciu PSL²⁶. 11 IX 1945 rozpoczęły się pierwsze aresztowania działaczy Komitetu Legalizacyjnego. Kobyłański próbował jeszcze ratować sytuację (pismo z 12 X 1945 r. do premiera E. Osóbki–Morawskiego), ale to nic nie dało²⁷. W tej sytuacji pozostali członkowie Komitetu ukryli się, a on sam zawiesił działalność w styczniu 1946 r.²⁸ Komuniści zmuszali SN do pozostania w podziemiu. Podziemie narodowe miało dwa zasadnicze ośrodki kierownicze 1. Stronnictwo Narodowe, któremu podlegały: Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, Komenda Ziem Wschodnich, Młodzież Wszechpolska, Młodzież Wielkiej Polski, 2. Organizacja Polska i podległe jej Narodowe Siły Zbrojne²⁹.

²⁶ R. Lukas, *Bitter Legacy. Polish American Relations in the Wake of World War II*, Lexington 1982, s. 47; L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii wobec Polski 1944–1949*, Warszawa 1984, s. 214–216; W. Chrzanowski, *Stronnictwo Narodowe w latach 1945–1947*, cz. 3, „Głos”, 1990, nr 58/59, s. 132; M. K. Kamiński, *Polska i Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii 1945–1948*, Warszawa 1991, s. 140–141; Z. Woźniczka, *Ruch narodowy w latach 1945–1947*, w: „Wiadomości Historyczne” 1991, nr 5, s. 258–263.

²⁷ List działaczy Komitetu Legalizacyjnego SN do premiera E. Osóbki–Morawskiego, Warszawa 12 X 1945 r., w: Archiwum Służby Sprawiedliwości MON, Sr–615/48, t. 2, s. 234.

²⁸ Archiwum Służby Sprawiedliwości MON, Akta sprawy przeciwko W. Jaworskiemu i innym, Sr–615/48, t. 2, s. 200.

²⁹ Z. Kurkowski, *Podziemie endecko–oenerowskie w Polsce 1944–1948*, w: *O utrwalenie władzy ludowej w Polsce 1944–1948*, pod red. W. Góry i R. Halaby, Warszawa 1982, s. 144–180; Z. Woźniczka, *Ruch narodowy w latach 1945–1947*, op. cit.

Nadzieje związane z przyjazdem Mikołajczyka były duże także w środowiskach b. AK, a wynikały one i po części z działalności gen. Stanisława Tatara, zastępcy szefa sztabu NW do spraw krajowych, który wbrew rządowi Arciszewskiego przez dwie półjawne komórki: fundację „Drawa” i placówkę „Hel” popierał działalność b. premiera po jego powrocie do kraju³⁰. Komendant Delegatury Sił Zbrojnych, płk. Jan Rzepecki, wysłał dwa listy do Mikołajczyka. Informował go o sytuacji w kraju i przedstawiał warunki, na których gotowy był zakończyć konspirację³¹. Zamierzał on podjąć rozmowy z Mikołajczykiem, licząc, że w ich wyniku może objąć jakieś odpowiedzialne stanowisko w TRJN, co miało mu umożliwić zbiorowe ujawnienie DSZ³². Włączając żołnierzy podziemia w nurt legalnego życia, chciał w ten sposób ujawnić zdecydowaną przewagę „na płaszczyźnie jawnego życia w Kraju, zarówno w rozgrywce politycznej ze znikomą mniejszością zwolenników obecnego reżimu, jak i w dziele wszechstronnej odbudowy Kraju”³³.

Mikołajczyk nie udzielił odpowiedzi na listy Rzepeckiego i nie pomógł mu w zakończeniu konspiracji i włączeniu ludzi podziemia w nurt pokojowego życia kraju. Jego możliwości w tym względzie były niewielkie, z czego nie zdawał sobie sprawy komendant DSZ. Jednocześnie przeprowadzana przez komunistów przy pomocy płk. Jana Mazurkiewicza, ps. „Radosław”, amnestia zmierzała przede wszystkim do rozbicia struktur podziemia, aresztowania przywódców, a z szeregowych członków uczynienia bezwolnej masy. W tej sytuacji kierownictwo DSZ, ulegając częściowo i nastrojom dołów, postanowiło nie ujawniać podległych sobie struktur i wesprzeć PSL w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Sądzono, że nastąpi to wkrótce, a w nowym parlamencie większość będą stanowić posłowie przychylni b. AK. Umożliwić to miało, jak sądzono, „zakończenie konspiracji z honorem”. W ten sposób celem głównym miało być udzielenie poparcia Mikołajczykowi i skupionym wokół niego siłom w wygraniu wyborów³⁴.

Powstałe we wrześniu 1945 r. Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” miało przebudować wojskowe struktury DSZ w cywilną organizację bardziej przydatną do realizacji nowych zadań. W Regulaminie Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” pisano, że celem działalności tworzących go członków jest wprowadzenie w Polsce w życie „zasad demokracji w zachodnioeuropejskim znaczeniu tego określenia”. Realizacja tego celu miała być osiągnięta przede wszystkim przez „wywalczenie przeprowadzenia uczciwych, demokratycznych wyborów powszechnych do nowego Sejmu Ustawodawczego”³⁵. Tworząc WiN, występowano przeciw wytycznym generałów: Tadeusza Bora-Komorowskiego i Tadeusza Pełczyńskiego, którzy, nie wierząc w skuteczność działań podziemia, zakazywali tworzenia nowych organizacji konspiracyjnych, rozwiązanie istniejących, a utrzymanie jedynie luźnej sieci informacyjnej³⁶. Rzepecki

³⁰ M. Utnik, *Obrona utopijnych planów*, cz. 2, *Pokój czy III wojna światowa*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1986, nr 1, s. 147.

³¹ *Akta sprawy Rzepeckiego Jana i innych*, CA MSWiA, Sr-947/46/7, s. 77–90; „Zeszyty Historyczne”, z. 95, Paryż 1991, s. 194–206.

³² W. Minkiewicz, *Wspomnienia 1939–1954*, cz. 2, „Zeszyty Historyczne”, z. 80, Paryż 1987, s. 144.

³³ *O zaprzestanie działań oddziałów leśnych, Materiały dla terenu, 31 lipca 1945 r.*, w: *AK w dokumentach 1939–1945*, t. 6, *Uzupelnienia*, Londyn 1989, s. 477.

³⁴ CA MSWiA, Uwaga! Wybory!, Ulotka opracowana przez J. Rzepeckiego jesienią 1945 r., Mat. oryg. 1287.

³⁵ Regulamin Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, CA MSWiA, sygn. 6071/131/1 oraz „Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach, t. 1, Wrocław 1997, s. 118.

³⁶ CA MSWiA, Ramowy plan organizacji na terenie kraju przesłany przez gen. S. Kopańskiego do J. Rzepeckiego i J. Szczurka-Cergowskiego, sygn. 445–F-II/5, k. 13–14.

w swoich koncepcjach był bliski gen. Tatarowi, który dopuszczał istnienie dalej podziemia w takiej formule, która by popierała PSL w okresie przedwyborczym³⁷.

Oczekiwania związane z Mikołajczykiem były także duże wśród niektórych działaczy ruchu socjalistycznego. Zygmunt Zaremba uważał latem 1945 r., że uda się wygrać wybory do Sejmu Ustawodawczego i tak o tym mówił na ostatnim posiedzeniu RJN: „Trudno powiedzieć, co będzie jutro. Ale jedno jest pewne: jeśli wybory sejmowe będą istotnie demokratyczne, większość grup tu reprezentowanych spotyka się w przyszłym Sejmie, reprezentuje bowiem istotne nurty życia”³⁸. Zygmunt Żuławski brał udział w pertraktacjach na rzecz powołania TRJN, a później razem z Zarembą i innymi działaczami podjął próbę odzyskania zdominowanej przez komunistów „koncesjonowanej” PPS E. Osóbki–Morawskiego³⁹. Gdy to się nie udało, starano się zbudować nową legalną partię socjalistyczną: Polską Partię Socjalno–Demokratyczną (PPSD)⁴⁰. Żuławski, jak i działacze Komitetu Legalizacyjnego SN liczyli na pomoc ambasadora amerykańskiego Arthura Bliss–Lane’a, z którym pozostawali w kontakcie od lata 1945 r.⁴¹ Nie przyniosło to spodziewanych rezultatów i część działaczy, np. Zaremba, wyjechała za granicę, a reszta pozostała w konspiracji; w styczniu 1946 r. powołano Krajowy Ośrodek WRN na czele z Kazimierzem Pużakiem⁴².

W lecie i jesienią 1945 r., na fali nastrojów optymizmu związanych z przyjazdem Mikołajczyka, powstania PSL i prób legalizacji SN i PPS–WRN, w wielu kręgach konspiracji liczono na zwycięstwo w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, które postrzegano jako walkę o wolną i demokratyczną Polskę⁴³. W I Deklaracji ideowej WiN–u z 15 IX 1945 pisano: „Za jedynie słuszne i wiodące do zaprowadzenia w kraju zdrowych stosunków uważamy przeprowadzenie uczciwych wyborów (...) i ujawnienie w ten sposób prawdziwego oblicza i dążeń społeczeństwa”⁴⁴.

Oczekiwano przy tym wydatnej pomocy Anglosasów, sądząc, że będą oni w stanie wymusić na Stalinie zgodę na przeprowadzenie wolnych wyborów i uznanie ich wyników w myśl ustaleń jałtańskich. Tym nadziejom dano wyraz m.in. w czasie rozmów, które 19 listopada i w drugiej połowie grudnia 1945 r. przeprowadzili w Krakowie początkowo I sekretarz ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Gerald Keith, a potem ambasador Bliss–Lane z arcybiskupem Adamem Sapiehą, Zygmuntem Żuławskim i z profesorami: Stanisławem Kutrzebą i Adamem Krzyżanowskim. Według Keitha, Sapieha nie był zadowolony „ani z obecnej sytuacji politycznej, ani z obecności Rosjan w kraju. Ma nadzieję, że Stany Zjednoczone

³⁷ M. Utnik, *Obrona utopijnych planów*, cz. 2, op. cit., s. 147–150.

³⁸ Przemówienie „Marcina” (Z. Zaremby) przygotowane na zebranie Komisji Głównej RJN, w: R. Kruszewski, W. Tycner, *Proces Kazimierza Pużaka, Prezydenta Podziemnego Państwa*, Warszawa 1992, s. 114.

³⁹ Z. Żuławski, *Od sanacji do PRL*, Chicago 1983, s. 71–74; Z. Woźniczka, *Podziemna PPS–WRN w latach 1945–1948 (zarys działalności)*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1995, z 112, s. 18–55.

⁴⁰ CA MSWiA, Komunikat o powołaniu PPSD, 14 X 1945 r., Sr–1375/8, t. 7, s. 30.

⁴¹ A. B. Lane, *Saw Poland Betrayed: An American Ambassador Reports to the American People*, Indianapolis 1948, s. 198–199; Confidential US State Department Central Files. Poland 1945–1949, mikrofilm, Fredrick 1986, rolka 3, klatka 490.

⁴² Z. Woźniczka, *Podziemna PPS–WRN...*, op. cit.

⁴³ W opracowanym przez Rzepeckiego w październiku 1945 r. referacie: Wybory tak o tym pisano: „Nie będzie to bowiem walka jedynie o ukształtowanie wewnętrznego oblicza niepodległej Polski na okres kadencji parlamentu, lecz będzie to walka o samą niepodległość pomiędzy żywiołem polskiej demokracji niepodległościowej i zgrupowaniem agentów obcej racji stanu”, CA MSWiA, Sr–947/46/7.

⁴⁴ CA MSWiA, I Deklaracja ideowa WiN–u, Sr–947/46/7; *Zrzeszenie „Wolność i Niezawistość” w dokumentach*, op. cit., t. 1, s. 118.

i Wielka Brytania mogą podjąć jakąś akcję, która pomogłaby w rozwiązaniu sytuacji”⁴⁵. Żuławski zapytał wprost Keitha: „Czy Ameryka jest w stanie przewidzieć czas i wyniki wyborów w Polsce”, ale nie uzyskał jednoznacznej odpowiedzi⁴⁶. W kraju, nie tylko w podziemiu, powszechna była jednak nadal wiara w Anglosasów, czego wyrazem była m.in. II Deklaracja z marca 1946 r., w której dodatkowo oczekiwano „Kontroli przeprowadzonych wyborów przez rządzące świat mocarstwa, gdyż w obecnych okupacyjnych warunkach jest to konieczne dla uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych”⁴⁷. Sądono, że przy pomocy Zachodu i odpowiedniej organizacji społeczeństwa uda się zapobiec sfałszowaniu wyborów przez PPR. Dano temu wyraz m.in. w cytowanym referacie: Wybory z października 1945 r., jak i w późniejszych opracowaniach WiN-u. Zwracano w nich uwagę na przygotowania PPR do sfałszowania wyborów i zastraszenia społeczeństwa (np. wprowadzenie w grudniu 1945 tzw. sądów doraźnych). Wiosną 1946 r. pisano: „Przeciwnik rozumie i zna dokładnie oblicze polityczne narodu. Wie, że w uczciwych wyborach poniósłby całkowitą klęskę. Uczyni więc wszystko, będzie starał się użyć wszelkich dostępnych mu środków, by wybory sfałszować, uczynić je fikcją”⁴⁸.

Starano się przewidzieć działania PPR i odpowiednio im przeciwdziałać, nie lekceważono przy tym przeciwnika. „Niemniej ważny jest fakt, że akcją PPR kierują światowe sławy komunistyczne ZSRR, które nie przebierają w środkach i znają wszystkie chwyt i postawy, jakie w ogóle zboczony umysł ludzki mógł wymyślić”⁴⁹. Wiosną 1946 r. uważano, że PPR ma do wyboru trzy warianty: po pierwsze, zaskoczenie społeczeństwa szybkim terminem wyborów. W tej sytuacji miało dojść do zmian w administracji, stworzenia silnego aktywu podziemnego PPR, „który przy pomocy dobrze płatnych bojówek będzie przeprowadzać wszystkie konieczne akcje, których nie może oficjalnie przeprowadzić NKWD, UB, czy PPR”. Koncepcja druga zakładała utworzenie wspólnego bloku wyborczego PPR i PPS i wygrania wyborów pod firmą tzw. stronnictw demokratycznych: PPS, SL, SD, „które to stronnictwa, jak wiadomo, obsadzone są odgórnie przez PPR”. I trzecia koncepcja — to odwlec termin wyborów, by „uporać się z tzw. reakcją, sterroryzować społeczeństwo, rozpocząć akcję wobec stronnictw polskich”⁵⁰. Nadal sądzono, że można pokonać PPR i wygrać wybory przy aktywnym zaangażowaniu społeczeństwa. „Nie możemy czekać li tylko na pomoc zagranicy. Chwilowo jej nie otrzymamy. Musimy przetrwać do tego czasu sami (...) Patrząc na wydarzenia ostatnich czasów na arenie międzynarodowej, wierzymy niezłomnie, że sprawiedliwość zwycięży, że świat nam pomoże. Chwilowo walczymy sami”⁵¹.

Na początku 1946 r. entuzjazm związany z przyjazdem Mikołajczyka opada, nie udaje się doprowadzić do legalizacji SN i PPS-WRN, w podziemiu nadal pozostaje tysiące ludzi, a represje NKWD i UB nie ustają. W tej sytuacji wiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że walka o wygraną wyborów będzie ciężka i długa, a pomoc Zachodu mniejsza od oczekiwanej.

⁴⁵ *Rozmowy Keitha Lane'a z politykami krakowskimi*, Confidential US State Department, Central Files, op. cit., mikrofilm. rolka 1, klatka 701; „FRUS”, t. V, *Europe*, s. 426.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *II Deklaracja ideowa WiN-u*, „Orzeł Biały” 1946, nr 1; pisano już o tym w październiku 1945 r. w referacie: Wybory: „Od sojuszników anglosaskich oczekujemy zresztą nie tylko pomocy w formie interwencji dyplomatycznej, lecz chodzi także o roztoczenie ścisłej kontroli sojuszniczej nad sposobem przygotowania i przeprowadzenia wyborów.”, CA MSWiA, Sr-947/46/7.

⁴⁸ CA MSWiA, Wybory, wiosna 1946, Sr-978/47/18.

⁴⁹ CA MSWiA, „Ocena obecnego położenia wewnętrznego”, Sr-1099/50, t. 26.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

Na wiosnę 1946 r. z inicjatywy Wacława Lipińskiego powstaje Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polski Podziemnej skupiający przedstawicieli WiN, SN, PPS–WRN oraz Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i mający ułatwiać zajmowanie przez kierownictwo podziemia jednolitego stanowiska wobec aktualnych zagadnień politycznych w kraju⁵². Komitet sporządził Memoriał do ONZ, który miał spowodować interwencję Zachodu na rzecz przeprowadzenia w kraju wolnych i nieskrępowanych wyborów do Sejmu „Ustawodawczego, czego się podjął Tymczasowy Rząd w drodze umów międzynarodowych w Jaltce i Poczdamie”⁵³.

Po nieudanej koncepcji bloku wyborczego w pierwszej połowie 1946 r. doszło do uchwalenia referendum ludowego. Przywódcy podziemia na posiedzeniu KOOP w Łodzi w kwietniu 1946 r. zdecydowali głosować NIE na dwa pierwsze pytania. Lipiński stał natomiast na stanowisku głosowania trzy razy NIE lub bojkotu referendum⁵⁴. Politycy podziemia widzieli w referendum jeszcze jedno oszustwo komunistów mające odwlec przeprowadzenie wyborów⁵⁵. W wydanej tuż przed referendument odezwie Stronnictwo Niezawisłości Narodowej pisało: „Polacy! W dniu 30 czerwca nie opuszczajcie swych domów. Niech lokale wyborcze świecą pustkami”⁵⁶.

Inne siły polityczne podziemia zwracały uwagę na nieskuteczność bojkotu i proponowały inne rozwiązania. Przywódcy PPS–WRN nie wypracowali jednolitego stanowiska. Kazimierz Pużak uważał, że należy wpisywać na kartkach do głosowania słowo „wolność”, by w ten sposób zaprotestować przeciwko sytuacji w kraju. Natomiast inni sądzili, że należy odpowiedzieć na trzy pytania NIE lub poprzeć Mikołajczyka⁵⁷. Na polecenie Franciszka Niepokólczyckiego, prezesa II Komendy WiN–u, doradca polityczny Alojzy Kaczmarek opracował broszurę: *O referendum w Polsce*, w której podkreślał, że przedstawione w głosowaniu ludowym pytania nie wyczerpują najważniejszych zagadnień, przed jakimi staje naród. Należałoby jeszcze zapytać społeczeństwo, czy odpowiada mu ustrój komunistyczny, czy Armia Czerwona i NKWD ma nadal przebywać w kraju i czy nam odpowiada granica wschodnia i południowa (Zaolzie), i zalecał głosować NIE na dwa pierwsze pytania. Według tych wytycznych drukowano ulotki i pisano artykuły w prasie⁵⁸.

Wyciągając wnioski z fałszowanego referendum w sierpniu 1946 r., zwracano uwagę na słabość legalnej opozycji (PSL i SP), która licząc się z możliwościami fałszerstw, nie potrafiła się im przeciwstawić. Wskazywano na niewielki rezultat protestów na forum międzynarodowym, które jedynie ściągnęły na PSL nową falę terroru. Podkreślano, że referendum dowiodło,

⁵² CA MSWiA, Przesłuchanie W. Lipińskiego, 17 I 1947, Sr–1476/47, t. 3, s. 32–33.

⁵³ Ibidem, s. 50; AAN, Memoriał do ONZ, sygn. 295/VII, t. 202; mimo przerwania go na Zachód nie odegrał on żadnej roli.

⁵⁴ CA MSWiA, W. Lipiński, *Referendum*, „Głos Opozycji”, nr 48, czerwiec 1946, Prasa, sygn. 100.

⁵⁵ *W sprawie referendum ludowego*, „Głos Opozycji”, czerwiec 1946, nr 49; *Referendum*, „Orzeł Biały”, nr 3, maj 1946.

⁵⁶ *Oszustwo głosowania ludowego*, „Głos Opozycji”, czerwiec 1946; *W sprawie referendum ludowego*, czerwiec 1946, CA MSWiA, W. Lipiński, SNN, Mat oryg. 1730–1747.

⁵⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego im Ossolińskich PAN we Wrocławiu, Dział rękopisów, L. Cohn, Po latach. Wspomnienia z lat 1945–1948, cz. I, sygn. 16798/II/1, s. 107–108; Zeznania K. Pużaka, L. Cohna, J. Dzięgielewskiego, T. Szturm de Sztrema oraz Akt oskarżenia w sprawie przeciwko K. Pużakowi i innym, Sr–1375/48, t. 1–7.

⁵⁸ „Polacy!”, Ulotka dotycząca referendum, CA MSWiA Sr–1099/50, t. 24; Polacy!, afisz ścienny, AAN, sygn. 295/VII/189, rozpowszechniano również w terenie Kartki do głosowania ludowego zawierające odpowiedzi: *NIE, NIE, TAK*, AAN, sygn. 295/VII–189, s. 140; „Referendum”, „Orzeł Biały”, nr 3, maj 1946.

że „społeczeństwo polskie (...) czujnie śledzi nastawienie podziemia i chętnie idzie za jego dyrektywami. Dowodem niezbitym tego jest olbrzymia liczba głosów dwa razy NIE, jeden raz TAK oraz trzy razy NIE”⁵⁹. Oceny te były zbyt optymistyczne, społeczeństwo bowiem było niechętnie nowej władzy, ale i w niewielkim stopniu ulegało już wpływowi coraz słabszych organizacji podziemnych.

Podobnie oceniano przebieg i wyniki referendum w materiałach Stronnictwa Narodowego. Z jednym z takich referatów: Uwagi o Referendum zwracano uwagę, że „Ustalono z góry, w których okręgach względnie obwodach wyborczych ma być wynik za rządem, w których — przeciw rządowi. W tym też sensie przygotowano fałszowanie. Na ogół w okręgach względnie obwodach robotniczych „uzyskano” druzgocącą większość za rządem, w chłopskich — umiarkowaną większość za rządem, w niektórych inteligenckich — wyniki przeciw rządowi”⁶⁰. Wiele pisano o metodach fałszerstw wyników, w tym znanych z okresu międzywojennego tzw. cudach nad urnami itp., a prasa m.in. WiN-u przytaczała np. takie dowcipy ulicy warszawskiej: „Co to jest urna wyborcza? To czarodziejska szkatułka, do której wchodzi Mikołajczyk, a wychodzi Gomułka” albo „Dwie baby spotykają się na ulicy, jedna mówi do drugiej: wie Pani, że zima tego roku będzie lekka. Dlaczego? Pyta druga. Bo w styczniu zakwitnie lipa”⁶¹.

Negatywnie oceniano Mikołajczyka, zwracając uwagę na nieskuteczność jego działań. Lipiński w artykule: *Mikołajczyk i jego opozycja* podkreślał, że nie zdaje on sobie sprawy z tego, jakim państwem jest Związek Radziecki i ludzi się, że można z nim wygrać „metodami zachodnimi, metodami legalnej opozycji. Krótko mówiąc, że uda się mu Polskę wygrać, wyborami wymanewrować (...) Ta polityka robi więcej szkody niż pożytku, ponieważ utrzymuje wobec świata fikcję demokracji i ukrywa prawdziwe oblicze sowieckiej polityki wobec Polski”⁶². Podobnie pisał Henryk Józewski w artykule *Współpraca*, podkreślając, że ustępliwość Mikołajczyka wobec Związku Radzieckiego obciąża przede wszystkim Zachód, który prowadząc politykę „współpracy”, wepchnął nas w objęcia Stalina⁶³.

Po sfałszowaniu referendum działacze WRN zdali sobie sprawę, że komuniści dobrowolnie nie oddadzą władzy. W tej sytuacji podczas posiedzenia Krajowego Ośrodka WRN w lipcu 1946 r. dyskutowano o potrzebie zwiększenia korespondencji z Komitetem Zagranicznym PPS w Londynie, przy pomocy którego zamierzano informować opinię międzynarodową o sytuacji w kraju. Jedyny ratunek widziano nadal w skutecznej interwencji Zachodu na rzecz opozycji i podziemia w kraju⁶⁴.

Na jesieni 1946 r. władze komunistyczne starały się przyciągnąć do współpracy część środowisk pozostających pod wpływami Kościoła katolickiego i ruchu narodowego. Odbyły się w tej sprawie rozmowy pomiędzy Janem Frankowskim a Józefem Cyrankiewiczem i Władysławem Wolskim przy cichym poparciu Łuny Brystygierowej⁶⁵. W hotelu „Polonia” toczyły się przez kilka miesięcy rozmowy między przedstawicielami środowisk „Tygodnika Warszaw-

⁵⁹ CA MSWiA, *Wnioski z referendum a wybory*, instrukcja ZG WiN dla terenu, Mat. oryg. 4729; to samo w AAN, sygn. 295/VII-199.

⁶⁰ CA MSWiA, *Uwagi o Referendum*, 1946, Mat. oryg. 1876.

⁶¹ *Referendum*, „Orzeł Biały”, nr 4-5, czerwiec-lipiec 1946.

⁶² CA MSWiA, „Głos Opozycji”, czerwiec 1946, nr 48, Prasa, sygn. 100.

⁶³ CA MSWiA, „Polska Niezawisła”, 15 II 1946, nr 4, Prasa, sygn. 309.

⁶⁴ L. Cohn, *Po latach. Wspomnienia...*, s. 107-108; *Zeznania K. Pużaka, L. Cohna, L. Dziegielewskiego...*

⁶⁵ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba monografii politycznej*. Londyn 1990, s. 170.

skiego”, „Tygodnika Powszechnego” i „Dziś i Jutro”. Wydawało się, że doprowadzi to do powstania niezależnej partii katolickiej⁶⁶.

Na przełomie lata i jesieni 1946 r. podjęto w środowisku poznańskim próbę odbudowy SN. Patronował jej Wojciech Trąmpczyński, były marszałek Sejmu Ustawodawczego. Inicjatywa ta spotkała się z podobną koncepcją, powstałą w otoczeniu Bolesława Bieruta, która zmierzała do powołania niewielkiej Bezpartyjnej Unii Narodowej. W ten sposób część z działaczy SN weszłaby do nowego Sejmu. Rozmowy w tej sprawie z Trąmpczyńskim z ramienia Bieruta prowadził poseł KRN Jan Żołna–Manugiewicz⁶⁷. W miarę upływu czasu z koncepcji tej zaczęli wycofywać się komuniści, nie uzyskała ona również poparcia struktur podziemnego SN. Na początku listopada 1946 r. w Poznaniu odbyła się narada Trąmpczyńskiego, Stanisława Rymara, Władysława Jaworskiego, Leona Dziubeckiego, podczas której odrzucono propozycję współpracy⁶⁸. Nie udało się również zrealizować koncepcji Żuławskiego, zakładającej głosowanie działaczy endeckich na listę PSL, oraz wprowadzić w życie pomysłu Rymara i Trąmpczyńskiego, by wystawić listy katolickie, na które mieliby głosować działacze podziemnego SN⁶⁹.

W drugiej połowie 1946 r. coraz powszechniejsze, nie tylko w kręgach podziemia, staje się przekonanie, że wyborów wygrać nie można i że zostaną sfałszowane przez komunistów. Przewidywano, że PSL nie ma szans odnieść sukcesu, a nawet gdyby wygrało wybory, to komuniści i tak by nie oddali władzy, mając po swojej stronie całą potęgę Związku Radzieckiego, wojska, NKWD, UB. Na łamach podziemnej prasy, w tajnych instrukcjach WiN-u, SN czy WRN przewidywano trzy warianty przyszłego rozwoju wydarzeń. M.in. w referacie Zrzeszenia WiN: Taktyka pisano, że czeka nas po pierwsze, przeprowadzenie wyborów wg zasad demokracji, po drugie sfałszowanie wyborów, oraz niedopuszczenie do wyborów. Za najbardziej prawdopodobny uznano wariant drugi⁷⁰. Mimo to nie zrezygnowano z walki wyborczej. W tajnej instrukcji KG WiN dla terenu: Wnioski z referendum a wybory zalecano: „nie wolno dopuścić do uspienia, depresji względnie zniechęcenia społeczeństwa (...) do czego dąży przeciwnik”⁷¹. Apelowano, że nie można się dać zastraszyć, dopuścić do sfałszowania wyników, jak to miało miejsce w referendum, a kierownictwo PSL i Karol Popiel, prezes zawieszonoego SP, winni żądać oficjalnie międzynarodowej kontroli wyborów⁷².

⁶⁶ S. Kisielewski, *Wspomnienia polityczne*, „Krytyka” 1980, nr 4, s. 146.

⁶⁷ J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950*, Lublin 1995, s. 207–211.

⁶⁸ Zeznanie Kazimierza Kobylańskiego z 5 I 1948, Archiwum Służby Sprawiedliwości MON, Sr–615/48, t. 1, s. 186; Zeznanie Leona Dziubeckiego, ibidem, Sr–348/48, t. 5, s. 58.

⁶⁹ CA MSWiA, List S. Rymara (starszego) z Krakowa do Jana Bielańskiego, 19 IX 1946 r., Sr–615/48, t. 1, s. 250; W Instrukcji propagandowej na okres przedwyborczy z 25 XI 1946 wydanej przez podziemne SN tak o tym pisano: „Lokalne listy wysunięte przez komitety wyborcze, stworzone przez niektórych członków Stronnictwa Narodowego, należy traktować jako inicjatywę prywatną, niezgodną z linią polityczną Stronnictwa Narodowego. W chwili obecnej dwóch działaczy starej daty nosi się z zamiarem stworzenia pseudonarodowych komitetów wyborczych: Wojciech Trąmpczyński w Poznaniu, b. marszałek Sejmu Ustawodawczego, człowiek dobrej woli, ale nie zdający sobie sprawy z perfidii sowieckiej, oraz Stanisław Rymar w Krakowie, człowiek, który dąży wyraźnie do osiągnięcia swoich prywatnych celów i ambicji, nie mający od długiego już czasu żadnych funkcji organizacyjnych ani nie wchodzący do konspiracyjnej organizacji Stronnictwa Narodowego”, CA MSWiA, Mat. org. 996.

⁷⁰ CA MSWiA, Mat. org. 4787 oraz CA MSWiA, Sr–1099/50, t. 26.

⁷¹ CA MSWiA, Mat. org. 4729.

⁷² Ibidem.

Starano się wypracować wspólne stanowisko organizacji podziemnych na posiedzeniu KPODP jesienią 1946 r., co się jednak nie udało. Marszewski w imieniu Prezydium ZG SN w kraju — podobnie jak ppłk. Wjencynty Kwieciński, prezes III ZG WiN — opowiedział się za głosowaniem na listę kandydatów PSL, natomiast Lipiński — za bojkotem wyborów, czemu dał wyraz m.in. w specjalnym liście skierowanym do Mikołajczyka⁷³. Od września do listopada 1946 r. Marszewski i Kwieciński najprawdopodobniej odbyli w Międzeshynie k. Warszawy kilka rozmów z ambasadorem Wielkiej Brytanii Victorem Cavendish-Bentinckiem i attache wojskowym ppłk. Gimsonem, a następnie z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, tj. ambasadorem Arthurem Bliss-Lanem i attache wojskowym płk. Edwardem Yorkiem. Celem tych rozmów było zorientowanie dyplomatów zachodnich o składzie i celach Komitetu oraz przekonanie ich do tego, by ich rządy nadzorowały prawidłowość przebiegu mających się odbyć wyborów⁷⁴.

Trudności jawnej walki politycznej, terror oraz fałszerstwa referendum zdawały się dostarczać argumentów tym politykom podziemia, którzy nie mieli złudzeń co do wolnych wyborów i uważali, że kraj odzyska niepodległość w wyniku konfrontacji między Wschodem a Zachodem. Koncepcjom tym zdawała się sprzyjać także niestabilna sytuacja międzynarodowa, dawną współpracę mocarstw zastępowała coraz bardziej „zimna wojna”. W listopadzie 1945 r. Tadeusz Bielecki pisał do Prezydium ZG SN w kraju: „Nie wierzę też w odpędzenie komunistów od władzy za pomocą wyborów, które albo się nie odbędą, albo będą komedią, która stworzy pozory na zewnątrz popierania rządu komunistycznego przez większość narodu”⁷⁵. W wydanej w kwietniu 1946 r. w kraju podziemnej gazecie SN pisano: „Wybory nas nie zbawią. Odkupienie musi być krwawe. Zbawić musi nas wojna. Sami jesteśmy za słabi, aby się wyzwolić. Żadne bohaterstwo dziś nie zaważy przeciwko przeważającej liczbie i przeważającemu uzbrojeniu. Świat musi stoczyć o nas mordercze zapasy”⁷⁶. Jak pisał jesienią 1947 r. w więzieniu na Rakowieckiej w tzw. Zeznaniach własnych Wincenty Kwieciński, liczone na interwencję dyplomatyczną Anglosasów na rzecz wygrania wyborów, a w przypadku niepowodzenia takiej interwencji nie wykluczano poprawy sytuacji podziemia i legalnej opozycji w wyniku spodziewanej nowej wojny⁷⁷. Trudno mieć w pełni zaufanie do tego rodzaju źródła pisanego w więzieniu, niemniej jednak podobne oceny znajdujemy w innych dokumentach WiN-u⁷⁸.

⁷³ T. Marszewski, *Włodzimierz Marszewski (1891–1948)*, „Zeszyty Historyczne”, Instytut Historyczny im. Romana Dmowskiego, Warszawa 1991, nr 2–3, s. 17–22; *Zeznania W. Marszewskiego i W. Kwiecińskiego*, w: *W służbie obcego wywiadu, Stenogram rozprawy sądowej przeciwko działaczom siatki szpiegowskiej KPOPP i „Stoczni”*, oprac. R. Juryś, Warszawa 1948, s. 29–32, 61, 87, 97–98, 129–130. List Lipińskiego do Mikołajczyka drukowano później w „Wieczorze Warszawy”, 8 I 1947.

⁷⁴ CA MSWiA, Zeznania W. Marszewskiego i W. Kwiecińskiego, Sr–1476/47, t. 1–2; Kontakty te potwierdzają sprawozdania przesyłane z ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie do Departamentu Stanu w Waszyngtonie, *Unites Department of State Confidential, U. S. State Department Central Files: Poland 1945–1949*. Fredrik, Maryland, USA, University Publications of America 1986, 860 C.00/10–1145 CS/V5.

⁷⁵ CA MSWiA, Mat. org. 1851.

⁷⁶ CA MSWiA, Czy odbędą się wybory?, Nielegalna gazetka SN (odpis bez nazwy), nr 7 (22) 1 IV 1946, Mat. org. 1850.

⁷⁷ CA MSWiA, Mat. org. 4478.

⁷⁸ Np. referaty: Nasze postawy ideowe i organizacja, 15 VII 1946 (oprac. Ł. Ciepliński), SPP w Londynie, Kol. 19 (Archiwum WiN-u); Taktyka, CA MSWiA, Sr–1099/50, t. 26.

Oczekiwania na III wojnę w kraju podsycaly oceny sytuacji międzynarodowej przesyłane przez rząd RP na wychodźstwie. Podkreślano w nich, że polityka Anglosasów w wojnie ulegała zmieniającej się koniunkturze wojennej i naciskom ze strony Stalina, który nadal prowadzi politykę ekspansji sięgającej daleko poza swoją strefę wpływów. Koncentruje się ona przede wszystkim na zachodnich Niemczech, na Morzu Śródziemnym, na Bliskim i Dalekim Wschodzie⁷⁹. W przesłanej w lipcu 1945 r. do kraju poczcie wyjaśniano: „Na co rząd nasz w swojej polityce liczy i jakie elementy w grze dziejowej chce wygrać? Rząd nasz liczy przede wszystkim na konflikt między Anglosasami a Rosją, który według jego opinii jest nieunikniony. Do konfliktu tego jednak nie dojdzie przed końcem wojny z Japonią na Dalekim Wschodzie. Minister Berezowski wskazuje na termin dwuletni”⁸⁰. Przybyli na jesieni 1945 emisariusze SN: Edward Sojka, Konrad Niklewicz, Jan Kain oraz Jędrzej Gertych przekazywali w imieniu Tadeusza Bieleckiego generalną linię działania SN, zabraniającą współpracy z TRJN i nakażującą utrzymanie konspiracji. Niklewicz informował kierownictwo SN w kraju, „że Bielecki przewiduje konflikt zbrojny pomiędzy Rosją a Anglosasami i na tym konflikcie buduje swoją politykę; kiedy nastąpi konflikt, Bielecki nie mówi”⁸¹. Podobnie oceniał sytuację Sojka na spotkaniu z kierownictwem SN w Krakowie, w styczniu 1946 r. „Mówił o narastającym konflikcie międzynarodowym spowodowanym walką o hegemonię pomiędzy Anglosasami a ZSRR, konflikcie, który może spowodować zbrojne starcie”⁸². U progu 1946 r. Bielecki pisał: „Zamiast współpracy międzynarodowej zaostrza się rywalizacja wielkich mocarstw, zamiast pokoju trwa ukryta wojna. W najlepszym razie można by określić obecne położenie jako okres zbrojnego pokoju”⁸³. Podobnie pisał Adam Sojka (list do Prezydium ZG SN w kraju z 20 V 1946 r.), Jędrzej Giertych: „Żyjemy w okresie, gdy zbliża się trzecia wojna światowa”, Zdzisław Stahl, czy Wacław Zbyszewski⁸⁴.

Pod wpływem tych „wojennych nastrojów” przyjechał do kraju, w końcu 1946 r., Adam Doboszyński, aby przygotować na wypadek wojny szerokie porozumienie grup katolickich i narodowych (front katolicko–narodowy). To o tym mówił w czasie rozprawy sądowej: „Moja działalność od 1943 roku do chwili aresztowania w połowie 1947 roku była przykrojona do tej przewidywanej ewentualności konfliktu. Wówczas wydawało się oczywiste, że w razie wygrania tego konfliktu przez Anglosasów rozpocznie się nowa faza polityczna, w której zarówno ja, jak i ludzie podobnie myślący, będą mieli do odegrania odpowiednią rolę. Przewodniczący: Inni słowy powróć oskarżonego do kraju był wynikiem nastawienia oskarżonego, że trzecia wojna światowa jest tuż–tuż? Oskarżony: Tak jest”⁸⁵.

Poglądy te znalazły dobitnie w prasie SN, np. „ABC–młodych” ze stycznia 1946 r. w artykule *Jaki będzie rok 1946?* przewidywało, że istnieje „duże możliwości, że może dojść do wojny”⁸⁶. Podobnie na łamach „ABC–młodych” w marcu 1946 r. w artykule *Kiedy będzie wojna z Rosją?* podkreślano, że „świat stoi w obliczu nieuniknionej rozprawy z komunistyczną Rosją,

⁷⁹ Studium Polski Podziemnej w Londynie, Cele polityki polskiej w obecnej wojnie, Londyn 17 X 1945 r., MSW, t. 39, Poczta nr VII (dodatek).

⁸⁰ AAN, Na historycznym zakręcie, 11 VII 1945, sygn. 295/VII–192 oraz AAN, sygn. 202/II–22, t. 2.

⁸¹ Zeznanie Zygmunta Lacherta, Akta sprawy przeciwko W. Jaworskiemu i innym, Archiwum Służby Sprawiedliwości MON, Sr–615/48, t. 1, s. 109.

⁸² CA MSWiA, Akta sprawy przeciwko W. Marszewskiemu i innym, Sr–1476/47, t. 1, s. 143.

⁸³ „Myśl Polska” 1946, nr 98, cyt. za L. Ciołkoszowa, *Publicystyka*, op. cit., s. 222.

⁸⁴ CA MSWiA, Mat. oryg. 2274; L. Ciołkoszowa, *Publicystyka*, op. cit., s. 225.

⁸⁵ *Proces Adama Doboszyńskiego, stenogram rozprawy sądowej*, Warszawa 1949, s. 94.

⁸⁶ CA MSWiA, „ABC–młodych”, nr 7, styczeń 1946, Prasa, sygn. 1.

ostatnim na świecie totalitarnym faszyzmem”. Choć nie wskazywano dokładnego terminu nowej wojny, to autor artykułu był pewien, że doprowadzi ona do rozpadu Związku Radzieckiego i odzyskania przez Polskę niepodległości. „Więc jako naród uszy do góry, a jako jednostki — zaciśniemy zęby i przetrwamy, kto dożyje, ten zobaczy”⁸⁷. Podobnie pisał Lipiński na łamach wydawanego przez siebie „Głosu Opozycji” w artykule: *O wojnę ludów błagamy cię Panie*: „Tak jest. Pragniemy trzeciej wojny światowej i chcemy, by rozpoczęła się jak najszybciej. Wolimy bowiem krótką i gwałtowną śmierć niż długie i powolne konanie”⁸⁸.

Istniejącą sytuację, zarówno w środowiskach narodowych, sanacyjnych, jak i WiN-owskich widziano jako przerwę w wielkiej rozgrywce o panowanie nad światem, która prędzej czy później musi zakończyć się wojną. Twierdzono, że cała Europa Środkowa przeszła spod panowania niemieckiego pod panowanie sowieckie, a rządy Edwarda Benesa, Josifa Broz Tito czy Bolesława Bieruta porównywano do rządów Emila Hachy, Nedica, Iona Antonescu czy Pavelica, a Gestapo do NKWD⁸⁹. Widziano trzy możliwości rozwoju sytuacji: albo natychmiastowy konflikt, gra na zwłokę (5–20 lat) lub trwały podział Europy na sfery wpływów z pozostawieniem Polski w strefie radzieckiej⁹⁰.

Oceny rozwoju sytuacji międzynarodowej i militarnej powojennego świata, dokonywane w gremiach kierowniczych WiN, były podobne do ocen Oddziału VI Sztabu NW i pewnych koncepcji amerykańskich, co wynikało ze współpracy tych ośrodków. Ponadto i jedni, i drudzy byli zawodowymi wojskowymi i mieli podobny punkt widzenia na wiele spraw. Koncepcje wypracowywali przede wszystkim prezesi ZG WiN (Jan Rzepecki, Franciszek Niepokólczycki, Wincenty Kwieciński, Łukasz Ciepliński) oraz doradcy polityczni i kierownicy propagandy poszczególnych zarządów głównych (Józef Ostafin, Ludwik Muzyczka, Alojzy Kaczmarek, Wiktor Langer, Franciszek Błażej, Mieczysław Kawalec, Jan Kott).

Już jesienią 1945 r. zwracano uwagę na rysujący się podział Europy na zachodnią i wschodnią oraz słabnące wpływy Związku Radzieckiego we Francji i Włoszech. Przewidywano, że blok zachodni ma do wyboru: albo zjednoczyć się i zatrzymać ekspansję sowiecką, albo ustąpić. Oczekiwano, że prędzej czy później demokracje Zachodu będą zmuszone do wywarcia presji gospodarczej i militarnej na blok radziecki, co w połączeniu z działalnością ruchów niepodległościowych mogłoby doprowadzić do wycofania się Sowietów z Europy Środkowschodniej. W latach 1946–1948 trzymano się nadal wspomnianych schematów, wzbogacając je tylko o bardziej szczegółowe opisy i spekulację na temat konkretnych problemów, jak np. Niemcy, Bałkany, Daleki Wschód. Zachodzące tam konflikty (wojna w Grecji, kryzys berliński itp.) postrzegano jako zapowiedź oczekiwanego konfliktu w skali globalnej⁹¹. Na łamach „Orła Białego” w drugiej połowie 1946 r. pisano: „Sowiecki walec parowy (...) zatrzymał się wprawdzie na naszych zachodnich rubieżach, ale przygotowuje skok nowy — jeszcze dalej na zachód — a idą mu w sukurs dywersyjne placówki komunistyczne wszystkich krajów”⁹². Wykorzystano

⁸⁷ CA MSWiA, „ABC-młodych”, marzec 1946, Prasa sygn. 1.

⁸⁸ CA MSWiA, „Głos Opozycji”, nr 44, kwiecień 1946, Prasa, sygn. 100.

⁸⁹ CA MSWiA, Uwagi o sytuacji w Europie, Warszawa 10 IV 1945 r., Mat. oryg. 1869.

⁹⁰ CA MSWiA, Oceny sytuacji, Warszawa 24 VII 1945 r.: Sytuacja międzynarodowa, Warszawa 17 X 1945 r.; Wojna jeszcze nie skończona, Mat. oryg. 1864, 2272 i 2244.

⁹¹ Pisano o tym m.in. w referatach: Nasze postawy ideowe i organizacja, 15 VII 1946 r. (oprac. Ł. Ciepliński), SPP, Kol 19 (Archiwum WiN); Taktyka, Sr-1099/50, t. 26; Sytuacja międzynarodowa, jaka rozwinęła się w ciągu miesiąca grudnia 1946 r. z punktu widzenia Wielkiej Brytanii, CA MSWiA, Mat. oryg. 4897; Raport o sytuacji międzynarodowej na grudzień 1946 r. i styczeń 1947 r., ibidem.

⁹² CA MSWiA, *Z której strony wojna?*, „Orzeł Biały”, nr 7, wrzesień–październik 1946, Prasa, sygn. 272.

tutaj — jak się wydaje — materiały antykomunistyczne opracowane jeszcze w okresie międzywojennym czy propagandę III Rzeszy, uaktualniając jedynie zawarte tam niektóre tezy. Świadczy o tym nie tylko ton prasy WiN-owskiej, ale i m.in. referaty i dyskusja na tzw. Kursie ideologicznym prowadzonym przez Mieczysława Kawalca z KG WiN w dniach 27–30 VIII 1946 roku z udziałem szefów propagandy poszczególnych Obszarów Zrzeszenia⁹³. W czasie obrad zwracano uwagę, że kierowane przez Moskwę partie komunistyczne działają nie tylko w tzw. krajach okupowanych, ale i na Zachodzie, gdzie podtrzymuje punkty zapalne, chaos polityczny i gospodarczy oraz przygotowują ofensywę Armii Czerwonej. Przewidywano, że Zachód będzie musiał prędzej czy później na to zareagować, co może doprowadzić do wojny⁹⁴. W tzw. Ramowym planie działania Polskiego Ruchu Niepodległościowego WiN do momentu odzyskania niepodległości z 1948 r. rozwiązanie konfliktu Wschód–Zachód widziano zarówno na drodze pokojowej, jak i militarnej⁹⁵. Postrzegano niebezpieczeństwo rewolucji w skali globalnej, w której Związek Radziecki będzie wspierany przez ruch komunistyczny i narodowowyzwoleńczy. Ostrzegano, że czas pracuje na korzyść ZSRR i im konflikt zbrojny wybuchnie później, tym Zachód będzie miał mniej szans, aby go wygrać⁹⁶.

Główną przyczynę oczekiwanego wybuchu nowej wojny widziano „w dążeniu komunizmu do panowania nad światem”⁹⁷. Starano się przewidzieć dokładnie etapy tego sowieckiego planu i ostrzec przed nim przywódców Zachodu, o czym świadczy m.in. Oświadczenie Naczelnego Komitetu Politycznego Polski i Prezydium Polskiego Ruchu Niepodległościowego WiN, skierowane do szefa Misji Wojskowej USA w Warszawie, w którym nie tylko analizowano sytuację w kraju czy międzynarodową, ale także wyrażano pogląd kierownictwa WiN na możliwość wyzwolenia kraju przez Anglosasów. Oświadczenie to w lipcu 1947 r. Karol Chmiel z polecenia Cieplińskiego przekazał do Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie⁹⁸. 16 VII 1947 r. przesłał je do Waszyngtonu ambasador Stanton Griffis, który w piśmie przewodnim zaznaczył, że zawiera ono „analizę sytuacji wewnętrznej Polski dokonaną przez WiN oraz zagrożenia dla świata ze strony rosyjskiego komunizmu. Ambasada uważa, że będzie ono nadzwyczaj interesujące dla Departamentu Stanu”⁹⁹.

Nie opracowano dokładnie przebiegu oczekiwanej wojny do końca działania WiN-u w kraju. Dokładniejszych analiz przypuszczalnego przebiegu nowej wojny dokonywali członkowie Delegacji Zagranicznej WiN, m.in. Józef Maciołek czy Stefan Rostworowski. Mieli oni kontakty z pracownikami Departamentu Stanu oraz wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego¹⁰⁰. W tej sytuacji opracowania te powstały pod wpływem sugestii z ich strony. Jednym z takich dokumentów jest: Analiza sytuacji w wypadku rozpoczęcia działań wojennych w jesieni 1948 r. Opracowano tam dokładnie pierwszą fazę wojny, tj. ofensywę Armii Czerwonej na Europę Zachodnią¹⁰¹.

⁹³ CA MSWiA, Mat. oryg. 4598.

⁹⁴ CA MSWiA, Sytuacja międzynarodowa, Mat. oryg. 4598.

⁹⁵ CA MSWiA, Sr–1099/50, t. 23.

⁹⁶ Ibidem.

⁹⁷ AAN, Komunikat informacyjno–instrukcyjny, Warszawa 15 V 1945 r., sygn. 202/III–37, s. 103.

⁹⁸ SPP, Kol. 19 (Archiwum WiN); CA MSWiA, Zeznanie K. Chmiela, 30 XII 1947 i 2 I 1948, Sr–1099/50, t. 2; ibidem, Zeznanie Ł. Cieplińskiego, 5 XII 1947 i 2 I 1948 r.

⁹⁹ Cyt. za L. Pastusiak, *Polska–Stany Zjednoczone w latach 1945–1947*, Warszawa b. d. w., s. 253.

¹⁰⁰ *US Department of State; Confidential US State Department Central Files: Poland 1945...*

¹⁰¹ SPP, Kol. 19 (Archiwum WiN).

Zarówno w kraju, jak i w Londynie sztabowcy PSZ pod kierunkiem gen. W. Andersa i Stanisława Kopańskiego oczekiwali wybuchu nowej wojny i na tę ewentualność przygotowywali plany szybkiej odbudowy polskich sił zbrojnych. W lipcu 1947 r. określano istniejący „stan rzeczy jako potencjalny stan wojny”, planowano odbudować armię liczącą 75 tys. osób, obejmującą wojska lądowe, marynarkę i lotnictwo¹⁰². W końcowym okresie wojny, tj. w okresie przewidywanej ofensywy Anglosasów wypierających Armię Czerwoną z Europy Środkowowschodniej zamierzano przejmować tzw. Wojsko Żymierskiego, zabezpieczać nasze granice zarówno na Odrze i Nysie, jak i na Wschodzie, a następnie siłami emigracji budować zręby nowej państwowości¹⁰³. Podkreślano, że „jedynie Polska spośród krajów Europy Środkowowschodniej znajdujących się za żelazną kurtyną ma na emigracji kadry gotowe do utworzenia w kraju zaraz po jego uwolnieniu sił zbrojnych, administracji, policji, sądownictwa itp. — może się więc stać ośrodkiem ładu i porządku dla całej Europy Środkowowschodniej”¹⁰⁴.

Oczekiwania na nową wojnę niektórych przywódców podziemia korespondowały z odczuciami wielu środowisk, które oczekiwały, a jednocześnie bały się nowej wojny. W podziemnym „Biuletynie Informacyjnym” z sierpnia 1946 r. pisano: przyszłość zarysowuje się mgliście, zwłaszcza w obliczu rosnących nastrojów wojennych. Wraz z ich potęgowaniem wzmagają się również nienawiść do okupanta całej ludności¹⁰⁵. Czekało na wojnę, która miała przynieść zmianę istniejącej rzeczywistości, tak tragicznej zarówno dla kresowiaków wypędzonych ze swoich stron rodzinnych, jak i autochtonów m.in. na Górnym Śląsku czy Opolszczyźnie. Na zmiany czekali i chłopi, i inteligencja w całej Polsce¹⁰⁶.

W tej sytuacji w całym kraju pojawiały się plotki o nowej wojnie, niemalże zaraz po zakończeniu jednej. Sprzyjała temu napięta sytuacja między Wschodem a Zachodem, np. konflikt między ZSRR a Iranem. Tak o tym m.in. donosił WUBP w Bydgoszczy w raporcie dekadowym za okres 20–31 III 1946 r.: „Konflikt między Rosją a Persją został wykorzystany przez reakcję, która rozsiewa plotki «o rychłej wojnie między Wschodem a Zachodem»”. Również w niektórych wsiach opanowanych przez PSL chłopi uważają, że „trzeba być przygotowanym na wojnę” i chowają zboże, nie zdając kontyngentów¹⁰⁷. Podobnie donoszono z Lublina¹⁰⁸. Nastroje niepewności podsycali także wypowiedzi czołowych polityków Zachodu krytykujących politykę Związku Radzieckiego i nawołujące do zmiany istniejącego *status quo*. Było to przede wszystkim przemówienie Winstona Churchilla w Westminster College w Fulton, 5 marca 1946 r. i amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie, 6 września 1946 r. W raporcie dekadowym z 10–20 III 1946 r. przesłanym przez WUBP z Olsztyna donoszono: „Po mowie Churchilla w Fulton 5 III 1946 r. mocno podupadła jego popularność i nasilają się plotki o III wojnie”¹⁰⁹. Podobne informacje napływały z woj. warszawskiego¹¹⁰.

¹⁰² Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego (dalej IPMS), Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości wojny, Londyn 30 VII 1947 r., A XII 3/91.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ Ibidem, Rozbudowa Sił Zbrojnych na wypadek wojny, 1948–1949, A XII 3/91.

¹⁰⁵ CA MSWiA, Akta sprawy przeciwko W. Marszewskiemu i innym, Sr–1476/47/13, s. 36.

¹⁰⁶ W IPMS w Londynie, w Kolekcji płk. Wincentego Bąkiewicza (Kol. 138/263) znajduje się ok. 500 raportów sporządzonych przez oficerów II Oddziału Sztabu NW z przesłuchań uciekinierów z Polski z lat 1945–1948, pragnących pozostać na Zachodzie.

¹⁰⁷ CA MSWiA, WUBP w Bydgoszczy, sygn. 17/IX/2, t. 1.

¹⁰⁸ CA MSWiA, Raport za okres 10–31 I 1946 r. WUBP w Lublinie, sygn. 17/IX/8, t. 1.

¹⁰⁹ CA MSWiA, WUBP w Olsztynie, sygn. 17/IX/11, t. 2.

¹¹⁰ CA MSWiA, WUBP w Warszawie, sygn. 17/IX/17/1.

W raporcie następnym, tj. za okres 20–31 III 1946, donoszono: „Reakcja sieje plotki o bliskiej wojnie i zmianie rządu. Na temat wojny są rozpowszechniane pogłoski, że od 15 marca jest stan wojenny między Anglią, Ameryką i ZSRR”¹¹¹. Przemówienie Churchilla budziło duże emocje na Ziemiach Odzyskanych, na Górnym Śląsku oraz na Opolszczyźnie. W marcu 1946 r. donoszono z Katowic: „Przemówienie Churchilla jest szeroko komentowane także przez inteligencję i jest uważane za przepowiednię przyszłej wojny. Ludność niemiecka popiera te plotki, dodając, że Anglia odbuduje armie niemiecką i w niedługim czasie wygoni Polaków ze Śląska”¹¹². Podobne emocje budziły obrady paryskiej konferencji pokojowej obradującej od 29 lipca do 15 października 1946 r., np. WUBP w Lublinie donosił we wrześniu 1946 r.: „Propaganda szeptana w okresie trwania Konferencji Paryskiej głosiła, że wkrótce będzie wojna, był moment w naszym województwie, kiedy propaganda szeptana głosiła, że w związku z szybkim rozpoczęciem wojny ma przejść na Zachód trzymilionowa Armia Czerwona. W związku z tym przez kilka dni powstała panika”¹¹³.

Oczekiwano, że w wyniku nowej wojny nastąpi upadek TRJN i powrót Rządu Arciszewskiego. Np. WUBP z Lublina w raporcie ze stycznia 1946 r. donosił: „Na terenie szeregu powiatów reakcja sieje propagandę, że obecny Rząd nie utrzyma się długo, że na wiosnę Anders w porozumieniu z Anglią oraz z pomocą Turcji usunie Sowietów z Polski. Reakcja ludzi się, że „w wyborach zwycięży Mikołajczyk, a potem przyjdzie Rząd Londyński”¹¹⁴. W raporcie następnym pisano: „W powiecie Krasnystaw reakcja sieje propagandę, że na wiosnę Anders w porozumieniu z Anglią, otrzymując uzbrojenie armii niemieckiej, oraz z pomocą Turcji wygoni Sowietów z Polski. Rząd obecny zmieni się. Bo skąd ten Rząd może robić dobrze, gdy w nim są analfabeci i głoszą demokrację tworząc komunę”¹¹⁵.

W okresie kryzysu berlińskiego, a potem wojny koreańskiej nastroje te utrzymały się, a nawet narastały, mimo że silnych zorganizowanych struktur podziemia ani legalnej opozycji już nie było.

Polskie podziemie niepodległościowe było po 1945 r. rozbite zarówno pod względem organizacyjnym, jak i ideowym. Tworzyły je różne siły polityczne i wojskowe, które na swój sposób pragnęły zaistnieć w legalnym życiu politycznym. Wybory miały być tą szansą. Jak się wydaje, uwierzono w to bardziej w kraju niż na emigracji. Wierzono, że w walce wyborczej siły polskie uzyskają skuteczną pomoc Anglosasów. Nie znając dobrze komunizmu, ulegano także złudzeniom co do dobrej woli PPR i Związku Radzieckiego. Dawało tutaj o sobie znać nie tylko „zmęczenie konspiracją”, ale radykalizacja społeczna i lewicowy etos polskiego inteligenta. Rozczarowania przychodziły stopniowo, tak jak i opanowywanie przez nową władzę wszystkich dziedzin życia. W tej sytuacji pozostawało przystosowanie, kapitulacja albo wiara w pomoc Zachodu. Oczekiwano, że będzie to pomoc w wygrananiu wyborów czy nowa konfrontacja Anglosasów ze Związkiem Radzieckim. W miarę narastania rozczarowań wielu „nieprzejednanych” zarówno w kraju, jak i na emigracji ulegało nastrojom oczekiwania na nową wojnę, które były powszechne w wielu środowiskach zarówno w mieście, jak i na wsi. Wojna jawiła się jako ostatnia nadzieja na odmianę nieprzyjaznego *status quo*. Nastroje te często miały w sobie coś mistycznego. Tak o tym pisał, jesienią 1945 r., jeden z działaczy

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² CA MSWiA, Raport dekadowy 10–20 III 1946, WUBP w Katowicach, sygn. 17/IX/4, t. 1.

¹¹³ Ibidem, Raport dekadowy za okres 1 IX — 15 IX 1946, WUBP w Lublinie, sygn. 17/IX/8, t. 1.

¹¹⁴ Ibidem, Raport dekadowy, 1–10 I 1946, WUBP w Lublinie, sygn. 17/IX/8, t. 1.

¹¹⁵ Ibidem, Raport dekadowy, 11 I 1946 r., WUBP w Lublinie, sygn. 17/IX/8, t. 1.

podziemia, Stanisław Kauzík, podkreślając, że jest wielu „bardziej zapalnych i gorących, dla których bomba atomowa i jaskrawa dysharmonia we współzyciu możliwych tego świata są oczywistymi wskazówkami, iż wojna jest kwestią przesądzoną, i to w obrębie najbliższych miesięcy. Konieczność występuje tu jako akt wiary. Akt wiary ludzi, którzy nie widzą, nie dopuszczają, a bodaj nawet nie życzą sobie innej drogi ratunku”¹¹⁶.

Z dzisiejszej perspektywy tamte oczekiwania wydają się być całkowicie nierealne, ale wówczas nie było do końca jasne, czy Stalin naprawdę nie szykuje się do nowej wojny z Zachodem. Wiele wskazywało na to, że jednak tak. Świadczą o tym nie tylko wielkie zbrojenia i rozbudowywanie przez Armię Czerwoną broni ofensywnych, doktryna wojenna, jak i ówczesne wypowiedzi przywódcy Związku Radzieckiego¹¹⁷.

W końcu II wojny światowej — jak pisze Miliowan Dziłas — Stalin miał powiedzieć: „Wkrótce wojna się skończy. W ciągu piętnastu do dwudziestu lat odzyskamy siły, a potem na nowo weźmiemy się do dzieła”¹¹⁸. Uważał, że nowa wojna jest nieunikniona, jak bowiem przekonywał zaufanych gości przy mapie świata — Anglosasi „nigdy nie pogodzą się z myślą, że tak wielka przestrzeń może być czerwona, nigdy, nigdy”¹¹⁹. Podobno nie na próżno mawiał do Mołotowa: „Pierwsza wojna światowa uwolniła kraj z jarzma kapitalistycznego niewolnictwa, druga stworzyła blok państw socjalistycznych, trzecia wojna światowa raz na zawsze skończy z imperializmem”¹²⁰. Wiele wskazuje na to, że jednak Stalin mimo swojej „Realpolitik” szykował się do wojny przeciw Zachodowi, chociaż nie chciał jej ani w Berlinie (1948–1949), ani w Korei (1950–1953), bo nie był jeszcze do niej gotowy. W historiografii cytuje się twierdzenie czeskiego uczonego Karela Kaplana, że widział w czeskim archiwum materiały z tajnej narady Stalina i Mołotowa z przywódcami państw socjalistycznych w styczniu 1951 r. Stalin mówił, że nadszedł czas ofensywy na kapitalistyczną Europę. Według niego, obóz socjalistyczny uzyskał przejściową przewagę (na ok. 4 lata) i w tym czasie należy zmobilizować wszystkie siły wojskowe, gospodarcze i polityczne w celu ustalenia komunizmu w całej Europie¹²¹. O podobnej naradzie wspomina Edward Ochab¹²². Warto również przypomnieć, że podobnie jak polskie podziemie i emigracja, także emigracja i podziemie ukraińskie oczekiwały na nową wojnę światową, widząc w tym szansę na odzyskanie niepodległości. M.in. na spotkaniu z dziennikarzami w Niemczech Zachodnich szef OUN Stefan Bandera 31 III 1950 r. twierdził, że „wojna taka nastąpi nieuchronnie. ZSRR przygotowuje się do niej i ją wywoła”¹²³.

¹¹⁶ IPMS, S. Dołęga-Modrzewski, (S. Kauzík), Sytuacja polityczna Polski w okresie września i października 1945, Kol. 5/50, s. 15.

¹¹⁷ O zbrojeniach ZSRR pisze m. in. H. Bątkiewicz, *Problem rozbrojenia w radzieckiej polityce zagranicznej w latach 1945–1963*, Wrocław 1977, s. 48–49, D. Holloway, *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*, Warszawa 1996, s. 158–177.

¹¹⁸ M. Dziłas, *Romowy ze Stalinem*, Paryż 1962, s. 88.

¹¹⁹ Ibidem, s. 60.

¹²⁰ E. Radziński, *Stalin, pierwsza pełna biografia oparta na rewelacyjnych dokumentach z tajnych archiwów rosyjskich*, Warszawa 1996, s. 586; podobnie E. Topitsch, *Wojna Stalina. Długotrwała strategia wobec Zachodu jako racjonalna polityka siły*, Wrocław 1996.

¹²¹ K. Kaplan, *Dans les archives du Comité Central. Trente ans de secret du bloc soviétique*, Paryż 1978, s. 165–167; powołują się na niego m.in. M. Heller, A. Nierkicz, *Utopia i władza*, t. 2, Londyn 1987, s. 168–169; Ch. Bartlett, *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*, Wrocław 1997, s. 327.

¹²² T. Torąńska, *Oni*, op. cit., s. 37.

¹²³ Notatka Stanisława Paprockiego do ministra spraw zagranicznych, Londyn 30 IV 1950, Spuścizna Klaudiusza Hrubyka, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu, sygn. rkp. 16354.

Należy przyznać, że oceny sytuacji międzynarodowej dokonywane przez ludzi prześladowanych, przegranych nie mogły być w pełni obiektywne, ale czy do końca nie mieli racji, to trudno powiedzieć.

WiN. The National Movement and Elections to the Legislative Sejm in 1947

In accordance with the decisions made at the conference of the Great Powers held in Yalta in February 1945, the Provisional National Unity Government, created several months later (in June), was to conduct elections to the Legislative Sejm. In a country subjugated by the Soviet Union, the activity pursued by Polish communists, steered by Moscow, led to the ousting from the election campaign of the National Party, the Polish Socialist Party, and the „sanacja”, whose members remained abroad or were relegated underground. The ensuing three extremities of political life were the communist camp headed by the Polish Workers Party, the legal opposition (the Polish Peasant Party and a fragment of the Labour Party) and the Underground, whose strongest members were WiN (Freedom and Independence) and the national camp. Leaders of the legal opposition, headed by Stanisław Mikołajczyk, and certain members of the Underground claimed that support rendered by the West would enable them to win the elections and deprive the communists of power.

With time, and in the face of growing terror, an increasing number of people became aware of the character of the new totalitarian system, which aimed at a complete elimination of the opposition and an enslavement of society. In that situation, a free parliamentary election, recognised in the West as the norms of political life, did not take place and its outcome was meaningless. The opposition, without effective Anglo–American backing, lost. Such a course of events was anticipated by a rising number of members of the Underground, emigres and even the Polish Peasant Party already from the turn of 1945, and predominantly after the referendum held in June 1946. Nonetheless, the struggle was continued. What were its participants counting on?

The last aspiration seemed to be attached to growing tension on the international arena, which could lead to a war between the West and the Soviet Union. It was expected that as a result of such a confrontation, the Western powers would vanquish the Soviet Union and Poland — regain her independence. From the present–day viewpoint such prospects appear to be entirely unrealistic, but at that time it was not quite clear whether Stalin was not readying himself for a new war against the West. Much seemed to indicate that this was the case. It should be also kept in mind that this particular generation remembered the first world war when the defeat of Russia and other partitioning powers enabled Poland to recover her independence. Presumably, it was hoped that history would repeat itself.